

CHWAŁA PANA W NACZYNIU GLINIANYM

W drugim liście do Koryntian 4:6, Paweł tłumaczy czym jest ewangelia. Wielu ludzi nie potrafi zrozumieć ewangelii, ponieważ szatan, który jest bogiem tego świata, "zasłonił" im oczy aby nie mogli jej zrozumieć. W wersecie szóstym, Paweł mówi o chwale Pana jako największym skarbie jaki można mieć na ziemi. Tak jak Bóg kazał zajaśnieć światłości w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju, tak samo rozświetla nasze serca, lecz to światło jest teraz ukryte w "naczyniu glinianym" (2 Kor 4:7), którym będziemy do końca życia. Jedyną dobrą rzeczą w tym naczyniu jest to, że zawiera ono chwałę Pańską.

W Starym Testamencie czytamy, że Abraham i Dawid byli ludźmi zamożnymi. To była ich ziemską chwałą, gdyż wszyscy ludzie chętnie się swoim bogactwem. Lecz w Nowym Testamencie, Bóg wykorzystał takiego człowieka jak apostoł Paweł, który nie wzbudzał u ludzi podziwu. Zapisy historyczne mówią, że Paweł miał zaledwie 150cm wzrostu, był łysy, miał haczykowaty nos i przez większość życia chorował.

Gdy Paweł przemawiał, to nie wyglądał jak wielka osobowość, ale był człowiekiem namaszczonego łaską Pańską, którego Pan używał do „siania zamętu na całym świecie” (Dz 17:6). W rzeczywistości to Paweł odkręcał świat na właściwą stronę, ponieważ cały świat jest wywrócony do góry nogami, od czasów Adama. Paweł może i był słabym naczyniem glinianym, ale jednak takim, które nosiło w sobie chwałę Chrystusa, bo tak naprawdę, liczy się tylko to, co masz wewnątrz. Dziś wielu ludzi na tym świecie zachwyca się "tak zwanymi" wielkimi sługami Pana, którzy są niczym gwiazdy filmowe, lecz ten obraz nie pokrywa się z obrazem Pawła, prawdziwego sługi Bożego, którego znamy z Biblii. On nie był złotym naczyniem, lecz naczyniem glinianym. Tak więc nie zniechęcaj się kiedy odnajdujesz w sobie wiele ograniczeń i słabości. Upewnij się tylko, że jest w tobie ta wielka chwała, w której chodzisz z czystym sumieniem przed Bogiem, będąc stale namaszczonego przez Ducha Świętego, bo tylko to się naprawdę się liczy.

Światłość w glinianym naczyniu (2Kor 4:6-7), obrazuje nam armia Gedeona która składała się z 300 żołnierzy, posiadających gliniane naczynia wypełnione światłością. Tych 300 wojowników było wybranych przez Boga z grupy liczącej 32 000 osób. Byli oni starotestamentowym typem duchowych zwycięzców. Kiedy idą walczyć przeciwko szatanowi, jak na żołnierzy przystało, to mają przy sobie miecz (Słowo Boże), ale mają też, wypełnione światłością gliniane naczynia.

Żołnierzom armii Gedeona powiedziano, żeby rozbili swoje naczynia aby ich światłość mogła zajaśnieć. Jeżeli świecę włożysz do glinianego naczynia, to jej płomień będzie ledwie widzialny, ale jeżeli to naczynie stłuczysz, to płomień świecy zacznie jaśnieć. Paweł mówi nam, w jaki sposób gliniane naczynie jego życia musiało zostać zniszczone, aby znajdująca się w nim światłość mogła zajaśnieć dla Pana. Paweł musiał przejść przez wiele cierpień, prześladowań i rozterek, bez popadania w depresję (2Kor 4:8-12). W ten sposób jego naczynie zostało rozbite, aby ludzie mogli ujrzeć w nim światłość (życie Chrystusa). Wielu wierzących tego nie rozumie i nie jest tym zainteresowana. Jednak droga krzyża, to droga do żywota.

Kiedy zasiejesz ziarenko pszenicy, to jego zewnętrzna skorupka nie jest łatwa do rozłupania, lecz życie może zostać z niego uwolnione tylko wtedy, kiedy ona pęknie. Nowo narodzonych Chrześcijan również pokrywa twarda skorupa, składająca się z naszego ciała i z osobowości opartej na duszy. Ta skorupka musi zostać rozbita, bo tylko wtedy będzie w nas jaśniała światłość chwały Pana.

W Piśmie, zauważalna jest pewna zasada. Kiedy kobieta przyniosła Jezusowi alabastrową fiolkę z wonnym olejkami, który przepięknie pachniał, to nikt nie mógł poczuć jego zapachu, dopóki fiolka nie została rozbita. W taki sam sposób, Bóg musi nas prowadzić przez różne trudne sytuacje, aby nasze życie zostało złamane. Wtedy pod żadnym względem nie będziemy atrakcyjni dla innych ludzi. Możesz chcieć być postrzeganym przez innych jako osoba mądra i inteligenta, ale Pan mówi: „Pozwól, że odbiorę ci te pragnienia”. Człowiek składa się z ducha, duszy i ciała. Kiedy wchodzi do nas Jezus Chrystus, to zaczyna mieszkać w nas potężna Boża chwała, ale nasza dusza, którą kieruje ciało, wciąż utrudnia rozjaśnienie chwały Pana wokół nas. Dlatego Pan dopuszcza w naszym życiu tak wiele prób, abyśmy mogli wypełnić Jego cel.

Zac Poonen